

## Święto Trzech Króli



**6 stycznia obchodzimy święto Objawienia Pańskiego, potocznie zwanym również „Dniem Trzech Króli”. W tym dniu wierni wspominają przybycie trzech mędrców wędrujących od Wschodu, którzy przynieśli w darze Chrystusowi: złoto, kadzidło oraz mirrę...**

Zgodnie z przyjętą tradycją tego dnia święci się w kościołach kredę oraz kadzidło. Po mszy świętej okadza się mieszkanie, ponieważ według wierzeń w ten sposób można uchronić się od nieszczęść. Z kolei kredy używa się do znaczenia drzwi domów lub mieszkań.

Drzwi naszych domów lub mieszkań oznaczamy cyframi nowego roku oraz inicjałami imion świętych mędrców: Kacpra, Melchiora i Baltazara. Poprawny zapis powinien wyglądać tak: K+M+B 2023 lub w wersji łacińskiej: C+M+B 2023, co możemy przetłumaczyć jako: „Christus mansiomem benedicat” – „Niech Chrystus błogostawi ten dom”.

Ballada o trzech królach

Tajemnicę przesypując w sobie  
jak w zamkniętej kadzi ziarno,  
jechali trzej królowie  
przez ziemię rudą i skwarną.

Wielbłąd kołysał jak maszt,  
a piasek podobny do wody;  
i myślał król: "Jestem młody,  
a nie minął mnie wielki czas.  
I zobaczę w purpurze rubinów  
ogień, siły magiczny blask;  
może stanę się mocniejszy od czynów  
przez ten jeden, jedyny raz".

Tygrys prężył siłę jak wąż,  
mięśnie w puchu grały jak harfa.  
Na tygrysie jechał drugi mąż,  
siwą grzywę w zamyśleniu szarpał.

"Teraz - myślał - po latach tyłu,  
gdy zobaczę, jak płomienie cudu drżą,  
moje czary skarbów mi uchylą,  
moje wróżby nabiegną krwią.

Ziemia pełna jak złoty orzech,  
pęknie na niej skorupy gład,  
usta jaskiń diamentowych otworzy  
przez ten jeden, jedyny raz."

Trzeci król na rybie  
wielkiej jak wyspa jechał  
przez stopy podobne szybie  
błękitnej pod wiatru miechem.

Nucił: "Po latach stu  
kwiat początku i końca ogień  
w jedno koło związanych nut  
gdy zobaczę, sam się stanę Bogiem.

W suche liście moich ciemnych ksiąg  
spłynie mądrość odwiecznych gwiazd  
i osiadzie w misie moich rąk  
przez ten jeden, jedyny raz".

A w pałacach na łądach zielonych,  
co jak sukno wzburzonej fali,  
mieli króle trzej błękitne dzwony,  
w których serca swe na co dzień chowali.

A tak śpiesznie biegli, że w pośpiechu  
wzięli tylko myśli pełne grzechu.

Więc uklękli trzej królowie zadziwieni,  
jak trzy słupy złocistego pyłu,  
nie widząc, że się serca trzy po ziemi  
wlokły z nimi jak psy smutne z tyłu.

I spojrzeli nagle wszyscy trzej,  
gdzie dzieciątka jak kropla światła,  
i ujrzeli, jak w pękniętych zwierciadłach,  
w sobie - czarny, huczący lej.

I poczuli nagle serca trzy,  
co jak pięści stężały od żalu.

Więc już w wielkim pokoju wracali,  
kotysani przez zwierzęta jak przez sny.

Wielbłąd z wolna huśtał jak maszt,  
tygrys cicho jak morze mrucał,  
ryba smugą powietrza szła.

I płynęło, i szumiało w nich jak ruczaj.  
Powracali, pośpieszali z wysokości  
trzej królowie nauczeni miłości.

**Autor:** Krzysztof Kamil Baczyński



Polski poeta czasu wojny, podchorąży, żołnierz Armii Krajowej, podharcistrz Szarych Szeregów, jeden z przedstawicieli pokolenia Kolumbów, w czasie okupacji związany z pismem „Płomienie” oraz miesięcznikiem „Droga”.

**Opracowała:**



Danuta Piotrowska